

O tym wiemy. Ale czy tak robimy?

„Je?li Mnie kto mi?uje, b?dzie zachowywa? mo? nauk?, a Ojciec mój umi?uje go i do niego przyjdziemy”.

My wszyscy, mi?uj?cy Jezusa, jeste?my powo?ani do tego, aby zachowywa? Jego nauk?. Nauka ta jest zawarta przede wszystkim w czterech Ewangeliach. Jest ona bardzo bogata, ale mo?na j? stre?ci? w kilku istotnych zasadach. Jest to wa?ne dla ludzi naszych czasów, kiedy wszystko musi by? realizowane szybko i dlatego musi zawiera? wszystko, ale w sposób uproszczony. Tak jak u astronautów, którym pokarm jest podany w pigu?kach zawieraj?cych wszystkie sk?adniki potrzebne do ?ycia.

Dwa epizody zawarte w Ewangeliach pozwalaj? nam zrozumie?, co jest najistotniejsze w chrze?cija?stwie.

Pierwszy, w rozdziale dwudziestym drugim Ewangelii wg ?w. Mateusza, przedstawia faryzeusza, który chc?c wystawi? Jezusa na prób? pyta Go: „*Nauczycielu, które przykazanie w Prawie jest najwi?ksze?*”. Jezus odpowiada: „*B?dziesz mi?owa? Pana Boga swego ca?ym swoim sercem, ca?? swój? dusz? i ca?ym swoim umys?em. To jest najwi?ksze i pierwsze przykazanie. Drugie podobne jest do niego: B?dziesz mi?owa? bli?niego swego jak siebie samego. Na tych dwóch przykazaniach opiera si? ca?e Prawo i Prorocy*”.

Te dwa przykazania streszczaj? Stary Testament. Jezus potwierdza, ?e najwa?niejsze s? nie liczne przepisy zawarte w Prawie Moj?eszowym, lecz mi?o?? do Boga i mi?o?? do bli?niego.

Drugi epizod pokazuj?cy istot? chrze?cija?stwa znajduje si? w Ewangelii wg ?w. Jana. To ostatnia wieczerza. W mowie po?egnalnej Pana Jezusa czytamy zdanie b?d?ce syntez? ca?ego Nowego Testamentu – przykazanie, które Jezus okre?li? jako nowe i swoje: „*Mi?ujcie si? wzajemnie tak, jak Ja was umi?owa?em*”. Równie? Nowy Testament mówi, ?e najwa?niejsza jest mi?o??. Tutaj jednak pojawia si? co? nowego: mi?o?? mi?dzy uczniami Jezusa ma by? wzajemna. Jezus objawi? nam bowiem, ?e Bóg jest Trójc?, ?e s? to trzy Osoby: Ojciec, Syn i Duch ?wi?ty, ?yj?ce mi?o?ci? wzajemn?. Ludzie, stworzeni na obraz i podobie?stwo Trójcy, s? wi?c powo?ani do ?ycia nie w pojedynk?, lecz wspólnotowo, w mi?o?ci wzajemnej, i kiedy tak si? dzieje, realizuj? si? w pe?ni wed?ug planu Bo?ego.

Nie wystarczy jednak o tym wiedzie?. Trzeba tym ?y?. Jezus powiedzia?: „*Je?li Mnie kto mi?uje, b?dzie zachowywa? mo? nauk?*”. Poznawszy wi?c nauk? Jezusa, musimy j? zachowywa?, to znaczy wcieli? j? w ?ycie. Wtedy Ojciec Niebieski nas umi?uje i razem z Jezusem przyjd?, by mieszka? w g??bi naszych serc.

Tu jednak pojawia si? zasadniczy problem naszego ?ycia. Równie? wtedy, kiedy wiemy, co jest dobre i jak powinni?my post?pi?, cz?sto robimy inaczej. Jeste?my niekonsekwentni we wcielaniu zamiarów, planów, programów, które wymagaj? od nas po?wi?cenia, wysi?ku i cierpienia. To nasza zbyt ma?a mi?o?? do Boga i do bli?nich powoduje, ?e wiemy, co jest dobre, lecz tego nie robimy. Z czasem mo?emy nawet sta? si? wy??cznie teoretykami.

Bóg nie jest teoretykiem. Wystarczy spojrzeć na to, co stworzył. Bóg realizuje konkretnie i perfekcyjnie swoje zarówno potężne jak i „mniejsze” pomysły: słońce i pszczoły, morze i kwiaty.

Spróbujmy więc wniknąć w głębię swojej duszy i sprawdzić, na ile w naszym życiu jesteśmy konsekwentni. Została nam podarowana wspierająca duchowość, która pozwala Jezusowi żyć i działać między nami i w naszych środowiskach. O tym wiemy, lecz jak tym żyjemy?

Bóg, nieskończenie miłosierny, zawsze pozwala nam się nawrócić, zawsze pozwala nam zacząć od nowa. Skorzystajmy z tej wspierającej możliwości, by starać się miłować konkretnie, chwila po chwili.

ks. Roberto